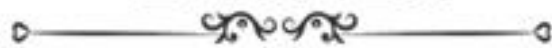




BLENDER



wydanie 7

25 października

Masz pomysł na jakiś artykuł, który moglibyśmy umieścić w gazecie? Już teraz wyślij nam e-maila na blendersp3@gmail.com lub wejdź na stronę <https://blender-whatif.pl/t/pytania.htm> z tym pomysłem!

Kalendarz – 25 października

Wszystkiego najlepszego dla: Antoniny, Chryzantema, Cyrana, Darii, Gaudentego, Hilarego, Ingi, Januarego, Katarzyny, Kryspiniana, Maura, Prota, Sambora, Tadea, Tadeusza, Teodozjusza i Wojmira.

Dzisiaj jest *Dzień Kundelka!!!*

Co roku, 25 października, obchodzimy dzień naszych „kundelków”, czyli wszystkich psów wielorasowych. Jest to święto na pamiątkę ustawy o ochronie zwierząt!

Święto Dziękczynienia trochę inaczej...

Dzisiaj Grenada i Wyspy Dziewicze obchodzą Święto Dziękczynienia! Są to państwa znajdujące się na Karaibach. Natomiast w USA święto odbywa się w czwartki poniedziałek listopada, w Kanadzie w drugi poniedziałek października! Do tradycyjnych zwyczajów należy między innymi ciepły posiłek z bliskimi.

Tytus, Romek i A'Tomek, sto lat!

Tytus, Romek i A'Tomek, pióra Henryka Jerzego Chmielewskiego, to utwór ponadczasowy. Dokładnie 63 lata temu, na łamach Świata Młodych został wydany pierwszy numer tego komiksu! W nim mogliśmy przeczytać o pierwszym spotkaniu „trójki”: *Romek i A'Tomek udali się na wystawę kosmiczną. Rakietą, którą zwiedzali niespodziewanie wystartowała. Okazało się, że nie są jej jedynymi pasażerami. Na pokładzie znajdowała się małpa doświadczalna o imieniu Tytus* Tak rozpoczęła się opowieść o kosmicznych przygodach Tytusa i jego przyjaciół. Od tej pory komiks “*Tytus, Romek i A'Tomek*” był publikowany w “Świecie Młodych” co kilka miesięcy. W sumie wydano około czterdziestu tomów!

Nareszcie koniec!

Dokładne 197 lat temu zakończono budowę Kopca Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Rozpoczęcie infrastruktury wyznaczono na 15 października, dzień rocznicy śmierci Naczelnika. Ponieważ była to niedziela – przesunięto uroczystość na poniedziałek – 16 października 1820 roku. Kopiec miał stanąć na wzgórzu zwanym górą bł. Bronisławy. Nadzór nad pracami objął senator Feliks Radwański. Do Krakowa sprowadzono ze Śląska ponad dwudziestometrową jodłę, która miała wyznaczać pion sypanego kurhanu. Po wszystkich przemowach pochwycono taczki z ziemią i rozpoczęto usypywanie. Praca trwała 9 dni.

644 żurawie z origami to za mało?

Według legendy japońskiej, jeżeli złoży się 1000 żurawi z origami, zostanie się w cudowny sposób uleczony ze strasznej choroby. W 1955 roku zmarła na białaczkę 12-letnia Japonka – Sadako Sasaki, która jako dwulatka przeżyła atak atomowy na Hiroszimę. Do chwili śmierci złożyła 644 z 1000 papierowych żurawi. Czy to za mało?

25 października...

...**1520** – Król Zygmunt I Stary zawarł przymierze z Chanatem

Krymskim, gdzie mieszkali wrogo do Polski nastawieni Tatarzy.

...**1899** – Otwarto linię kolejową Kraków - Zakopane.

...**1918** – Rada Regencyjna Królestwa Polskiego ustanowiła urząd

Szefa Sztabu Wojsk Polskich.

...**1921** – Józef Piłsudski poślubił swą drugą żonę Aleksandrę

Szczerbińską.

...**1943** – W Warszawie doszło do nieudanej próby zamachu na SS-

Scharführera Engelbertha Frühwirtha, zamiast którego omyłkowo zastrzelono innego niemieckiego funkcjonariusza.

...**1952** – O godzinie 19:00 Telewizja Polska wyemitowała swój

pierwszy, półgodzinny program.

...**1956** – Adolf Hitler został urzędowo uznany za zmarłego.

Newsy z przyszłości!

...**2102** – zbudowano most z Londynu do Nowego Yorku. Jego materiałem były klocki Lego!
...**2356** – Wykopano kapsułę czasu z 2020 roku, w której był COVID-19...

Wojciech Klimek

Z dziennika Marcinka Cholewy

Wpis z 17.10.2020.

Drogi Dzienniczku, niedawno w szkole miała miejsce niespodziewana sytuacja, o której chciałbym Ci opowiedzieć.

Kilka dni temu na lekcji przyrody nauczycielka (Pani Buzet) opowiadała o drzewach, jednak grupka uczniów (wraz ze mną) z końca klasy prześmiewczo komentowała jej metody, ignorowała ją oraz rysowała jej karykatury. Pani Buzet próbował zlekceważyć nasze zachowanie, ale jej cierpliwość się wyczerpała i wykrzyknęła ze łzami w oczach:

- Myślicie, że prowadzenie lekcji jest proste, jeżeli nie chcecie słuchać to wasza strata, tylko nie przeszkadzajcie i dajcie uczestniczyć innym w lekcjach .

Nie przejęliśmy się mową nauczycielki . Zrozpaczona pani tylko usiadła przy biurku i milczała.

- Dobrze – rzekła. - Skoro nie chcecie współpracować, to zamienimy się rolami. Jutro Marcinek, Bartek, Olek i Błażej poprowadzą lekcje o gadach i płazach, do widzenia.

Ustaliłem z chłopakami, że każdy przygotuje jakąś część projektu, więc bez problemu dałem sobie z tym radę.

Następnego dnia nadeszła lekcja przyrody. Biolożka siedziała razem z uczniami, a ja całkiem upokorzony stałem z kolegami na środku klasy, kiedy już myślałem, że nie może być gorzej, stało się.

Okazało się, że moje „ziomki” nie przygotowały się i tylko ja przebrany za jaszczura znieruchomiałem w bezczynności. Musiałem coś zrobić, więc zacząłem tańczyć, byłem cały czerwony, a klasa wybuchła śmiechem wraz z Panią.

- Już dobrze - powiedziała rozbawiona wykładowczyni - dostaliście nauczkę, więc wam wybaczę, ale obiecacie mi, że to już się nie powtórzy.

Dobrze, przepraszamy - odpowiedzieliśmy.

Tego dnia uświadomiłem sobie, że każdy zasługuje na szacunek. To zdarzenie na długo pozostanie mi w pamięci, mimo że nadal jest mi wstyd, to cieszę się, że Pani nam wybaczyła.

Pomysły pana P. – powieść (w odcinkach) dla najmłodszych

Rozdział I

Oto Pan P. rozbawiony

– Cześć, to ja, Piotr. A dokładnie Piotr Pomysłowy. Ha ha ha. Mam dużą ochotę na żarty. Dziś jest Dzień Smutku?... Nie, oczywiście jest Prima Aprilis! I dlatego mam takie świetne pomysły na dowcipy... Na przykład? Co mówi strugaczka do niezastruganych kredek? – „Tempo! Tempo! Tempo!” Hi hi hi, ha ha ha, he he he... Cóż, każdy śmieje się inaczej... Niektórzy nie śmieją się wcale...

Rozdział II

Oto Pan P. poznający kosmos.

- Posłuchajcie! W niedzielę poszedłem do Muzeum Historii Polskich Wypraw Kosmicznych... Mój starszy brat Benek był tu dwa lata temu podczas dwutygodniowego obozu... Czegóż tam nie było? Modele Teleskopu Hubble'a obok podobizny Mikołaja Kopernika, symulatory podróży w kosmos czy platforma w kształcie Marsa. Pan Franek – nasz przewodnik - zaprowadził nas do niebywałego Marsketu w celu zakupienia gwiazdnych lodów, sera prosto z księżyca, no i batonów „Mars”. Oddałem się konsumpcji po założeniu skafandra kosmonauty i ... popadłem w stan niebogębnej błogości...

Krzysztof Stadnik

Natchnienie Artysty – część 2

(tekst przeznaczony dla Czytelników od 12. roku życia)

Pan Michał nie mógł uwierzyć w to, co właśnie zrobił. Zabił asystentkę pana Aleksandra! Sam nie mógł w to uwierzyć! Zaatakował ją kijem w tył głowy, gdy ona wracała do domu i... ot tak zmarła! Przerażony Michał popadł w panikę... Co on właśnie zrobił?! Co, jeśli policja go złapie?! Co, jak dowie się o tym jego żona?! Każe mu zejść sobie z oczu!

Pan Michał poczuł przerażenie. Wyrzucił kij z krwią asystentki pana Aleksandra i wybiegł z ciemnej alejki w kierunku domu. Było już ciemno, a oprócz tego gęsta mgła sprawiła, że nikt go nie widział. Gdy wbiegł do środka, usłyszał swoją żonę w salonie i parę innych głosów – prawdopodobnie znowu urządziła wieczorek towarzyski dla zamożnych z Krakowa. Michałowi to zazwyczaj przeszkadzało, ale gdy tylko chciał zwrócić uwagę żonie, ta go zaraz stawiała do pionu i umiała skarcić za najmniejszy błąd.

Pan Michał powoli wszedł po schodach na pierwsze piętro, gdzie znajdował się jego gabinet i zapalił światło. Wtedy usiadł za biurkiem i zgodnie z życzeniem pana Aleksandra, zaczął przepisywać fragment – tym razem opisał scenę morderstwa, tak jak ją odczuł tego wieczoru. Odebranie komuś życia było chaotyczne... Dziwne... Niecodzienne... Uzależniające... Po godzinie pisania, pan Michał skończył poprawiać swoją powieść. Był zbyt zmęczony, by uczestniczyć w wieczorku towarzyskim swojej żony, więc zdecydował się pójść spać...

Następnego dnia rano Michał znów czekał w poczekalni pana Aleksandra. Miejsce asystentki zajęła jakaś inna młoda kobieta, bardzo podobna do tej, którą nasz autor wczoraj zaatakował. Po paru minutach oczekiwania mógł już wejść do gabinetu pana Aleksandra.

- Panie Marcinie! Jak miło mi pana znów widzieć... Jak tam pańska książka? Mam nadzieję, że zgodnie z moją radą, przepisał pan scenę morderstwa? Zresztą po tym jak moja droga asystentka nie pojawiła się dziś w pracy... - Pan Aleksander przywitał Michała monologiem.

- Tak... - Michał uśmiechnął się niezręcznie. - Mam nadzieję, że teraz wszystko jest w

porządku... - przekazał Aleksandrowi rękopis.

- Hmm... No świetny opis mordu! Jestem wielkim fanem krwawych opisów! Mógłbym powiedzieć, że sam pan kogoś zabił! - Aleksander zaśmiał się głośno. - Ale jeden opis znów się nie zgadza... Tym razem opis kradzieży... Jest taki nudny... Proszę go poprawić. A właśnie! Dziś w muzeum jest odsłonięcie niedawno odkrytego obrazu Leonarda Da Vinci! Żegnam! - Pan Aleksander uśmiechnął się i wyprosił pana Michała.

Twarz Michała pobladła. Czyżby Pan Aleksander znów namówił go do przestępstwa? Nie... To niemożliwe... Pan Aleksander jest szanowanym członkiem krakowskiej społeczności. On nie jest żadnym szaleńcem... Prawda?

Michał nawet nie zauważył, jak kupił wytrych i nóż do płótna. Wieczorem włamał się do pobliskiego muzeum, gdzie następnego dnia planowano odsłonić obraz. Pan Michał otworzył drzwi wytrychem i niepostrzeżenie wszedł do środka. Ominął strażników i wyciął obraz z ramy. Gdy już miał to, po co tu przyszedł, wybiegł tylnym wejściem i wrócił do domu. Myślał, że mu się upiekło, gdy wtem jego żona wyskoczyła na niego zza rogu.

- MICHAŁ! CO TY O TEJ GODZINIE ROBISZ NA ZEWNĄTRZ?! Co ludzie powiedzą?! Pomyślą, że mnie zdradzasz! Albo że kogoś zamordowałeś! Nie słyszałeś, że dziś znaleźli ciało jakiejś kobiety w rynsztoku?! - I wtedy jego żona zauważyła, że Michał trzyma coś w ręce. - Co to? - wyrwała mu płótno i osłupiała. - Przecież to... Przecież to ten obraz, który mają jutro odsłonić w muzeum.

Pan Michał zamarł. Był pewny, że jego władczą żona zaraz na niego nakrzyczy. Jednak ona uśmiechnęła się.

- To dla mnie? Wiesz, jak uwielbiam sztukę... Mój cukiereczek o mnie pamiętał... Od dawna o takim marzyłam! Dziękuję! Tylko trzeba znaleźć odpowiednie miejsce na ten obraz...

- Ale... Kochanie... Ten obraz... On nie jest dla... Ciebie... - wyszeptał pan Michał.

Jego żona powoli obróciła się, a na jej twarzy malował się szal.

- ON NIE JEST DLA MNIE?! TYLKO PEWNIEM DLA TWOJEJ KOCHANKI, NIE?!

- Nie, kochanie... To nie tak, jak myślisz... - Michał próbował się bronić.

- O NIE! JA DOKŁADNIE WIEM, O CZYM MYŚLĘ! UDŁAW SIĘ TYM SWOIM

OBRAZEM! - jego żona fuknęła, rzuciła płótnem o ziemię i zapłakana pobiegła na górę.
Kolejny foch jego żony...
Ale jakby tego nie wystarczało, wtedy ktoś zapukał do jego drzwi.
- Halo? Policja! Proszę otworzyć!

c.d.n.

Kajetan Rybarski

ROZMIAR

Rozmiar to jeden z najmniej ważnych czynników znanych ludziom. Często marzy się, aby spełniło się życzenie i dałoby się zmieniać swoją wielkość. Można by wtedy zrobić tyle rzeczy bez konsekwencji. Tak się przynajmniej uważa. Dzisiaj opowiem wam o rozmiarze i dlaczego jest on dla nas aż tak ważny.

Przypuśćmy, że z jakiegoś wysokiego punktu zrzucimy trzy zwierzęta (pod żadnym pozorem nie róbcie tego w domu, ten eksperyment jest teoretyczny, tak się nie stało naprawdę): mysz, psa oraz słonia. Wszystkie spadną z dachu np. wieżowca na miękką stertę materacy. Mysz po upadku będzie trochę oszołomiona, ale po jakimś czasie się otrząśnie i pójdzie sobie spełniać marzenia. Pies połamie sobie wszystkie kości i zginie, a słoń eksploduje pozostawiając po sobie tylko mokrą plamę. Dlaczego mysz przeżyła, a pies i słoń nie?

Odpowiedź leży we wzorze na energię kinetyczną:

$E_k = \frac{1}{2} m v^2$, przy czym m to masa a v to prędkość spadania.

Założmy, że prędkość była we wszystkich trzech przypadkach taka sama. Teraz wyobraźmy sobie stworzenie w kształcie kulki. Takie zwierzę ma trzy wymiary: wysokość, powierzchnię oraz objętość. Wysokość to 1 jednostka, powierzchnia to 1 jednostka kwadratowa, a objętość – 1 jednostka sześcienna.

Jeżeli powiększymy takie zwierzę dziesięciokrotnie, to wysokość będzie dziesięciokrotnie większa od poprzedniej, ale powierzchnia 100 razy większa a objętość – 1000 razy większa. Objętość można w przeliczeniu jednostek zapisać jako masę. Skoro prędkość jest ta sama we wszystkich przypadkach, to energia kinetyczna każdego z tych ciał będzie najmniejsza u myszy, ponieważ ta ma najmniejszą masę, a największa jest u słonia. Im większa energia kinetyczna tuż przed upadkiem na ziemię, tym mocniej ciało w tę ziemię uderzy.

Odpowiedzieliśmy na jedno pytanie. Teraz czas na drugie. Dlaczego dla człowieka jest niebezpieczne pomniejszenie się? Nie będziemy tu mówić o takich niebezpieczeństwach jak zostanie zdeptany, a o niebezpieczeństwie związanym z wodą i rozmiarem.

Cząsteczki wody przy formowaniu się np. w kroplę tworzą powłokę, którą człowiek bardzo łatwo może przedrzeć, co doskonale widzimy przy pływaniu w wodzie, gdzie ta woda nas nie hamuje aż tak bardzo. Gdy człowiek wyjdzie z wody, zostanie na nim tyle wody, ile około 1% objętości ciała człowieka. Mokra mysz (z poprzedniego doświadczenia :)) po wyjściu z wody ma około 10% objętości jej ciała, co przypomina trochę chodzenie z ośmioma pełnymi butelkami wody przyczepionymi do twojej skóry. W przypadku owadów pomoczenie się może być sprawą życia i śmierci. Gdybyśmy pomniejszyli się do rozmiarów mrówki lub muchy i dotknęlibyśmy kropli wody, nie moglibyśmy się odkleić i zostalibyśmy wessani do środka, skąd nie ma ucieczki.

Owady wyewoluowały w taki sposób, że ich pancerzyk okryty jest warstwą wosku, co powoduje, że nie przyklejają się do tafli wody. Inne owady wytwarzają na swojej skórze włoski, do których woda nie potrafi się przyczepić. Czy nie mieliście kiedykolwiek tak, że gdy lekko skropiliście sobie rękę, a na niej były włoski, kropelka wody „stała na nich i nie potrafiła spłynąć, dopóki jej nie „pomogliście”? Na nóżkach owadów potrafiących chodzić po wodzie, znajdują się takie właśnie włoski. Insekty nurkujące w wodzie są całe poryte takim owłosieniem. Dodatkowo włoski u tych zwierząt są zagięte i tworzą bańkę dookoła

stworzonka, która przepuszcza tlen i dwutlenek węgla, a nie przepuszcza wody, co pozwala mu oddychać pod wodą przez jakiś czas.

Najmniejszy owad na świecie, o długości ciała 0,15 mm, czyli mucha rzęsikowata, jest tak mały, że wydaje mu się, że powietrze jest bardziej gęste niż nam się zdaje. Nam się wydaje, że one latają, one zaś pływają w masie przypominającej kiesel, a jest to powietrze takie, które nam nie sprawia problemów z poruszaniem się.

Co by się stało, gdyby pomniejszyć słonia do rozmiarów myszy, a mysz do rozmiarów słonia? Malutki słoń by po chwili umarł, a jego ciało stałoby się zimne, mysz natomiast eksplodowałaby podobnie jak słoń z pierwszego doświadczenia. Dlaczego? Jeżeli chcecie usłyszeć odpowiedź napiszcie na nasz adres mailowy blenderssp3@gmail.com i tam napiszcie, co chcielibyście przeczytać w następnym numerze. Kolejną część historii o rozmiarze? Czy może coś innego, a jeżeli, to co? Zachęcam do pisania, nie tylko w sprawie naukowych artykułów.



A co, gdyby?





Mucha rześikowata :-]

Mateusz Uhruski

Wywiady z Uczniami

Pytania:

1. Co sądzisz o egzaminie ósmoklasisty?
2. Jaki jest twój ulubiony przedmiot szkolny? Uzasadnij odpowiedź?

3. Co byś chciał/a zmienić w naszej szkole?
4. Gdybyś chciał/a być nauczycielem/, jakiego przedmiotu byś uczył/a?
5. Czy podoba ci się nasza szkoła? Uzasadnij swoją odpowiedź.
6. Jaki przedmiot byś wymyślił/a?
7. Jak według ciebie powinien wyglądać idealny plan lekcji?
8. Czy podoba ci się pomysł gazetki szkolnej?

Odpowiedzi piątoklasistów:

1. Myślę że jest dość trudny, ale nasza szkoła miała jedne z najlepszych wyników. Według mnie egzamin ósmoklasisty jest potrzebny, jednak nie wiem, po co jest egzamin szóstoklasisty.
2. Angielski, lubię podróżować, a ten język jest przydatny za granicą. Informatyka - zawsze ją lubiłem.
3. Mieć możliwość zwierzątka klasowego, nic.
4. Angielskiego lub muzyki, informatyki
5. Tak, ponieważ ma bardzo mały poziom nauczania oraz ponieważ jest mała.
6. Naukę o mieście, sztuki walki.
7. Co dwa dni muzyka, częściej zajęcia plastyczne i techniczne oraz teatr (jako zwykła lekcja) 4-8, 3 razy matematyka, 5 razy polski, 2 razy informatyka, 4 razy W-F, 2 razy geografia, 4 razy angielski, 2 razy niemiecki/francuski.
8. Bardzo. Można z niej brać suchary(obie odpowiedzi były takie same).

Odpowiedzi czwartoklasistów:

1. Jest trudny.

2. Język polski, ponieważ dużo robimy w zeszycie.
3. Żeby nie było tyle obostrzeń.
4. Języka polskiego.
5. Mam tu wielu kolegów.
6. Nauka o ruchu drogowym.
7. Normalny, jest idealny.
8. Nie wiem, nie czytałem

Opracował Piotr *Babicz*

MBTI – system 16 osobowości


Czym jest MBTI? Jest to system dzięki któremu możemy poznać swój typ osobowości przedstawiony w czterech wymiarach, przez osiem różnych liter.

Ta teoria powstała na podstawie koncepcji Carla Gustava Junga, który jest twórcą takich pojęć jak np. ekstrawersja czy introwersja. Nazwa natomiast pochodzi od nazwiska Isabel Briggs – Myers oraz Kathrine Cook – Briggs, które rozszerzyły ideę Junga tworząc właśnie system MBTI.

Jak więc wyglądają poszczególne typy osobowości? Tak jak wspominałam, składają się one z czterech wymiarów, jest to (I) Introwersja vs (E) Ekstrawersja, (S) Zmysły vs (N) Intuicja, (T) Myślenie vs (F) Uczucia oraz (J) Osądzanie vs (P) Obserwacja. Każdy z nas ma w sobie trochę z każdej "liter", natomiast przeważnie któraś z nich jednak , tworząc część naszego typu. Żeby trochę rozjaśnić zagadnienie, podam przykłady różnych osobowości - INFP, ESFJ, INTJ, ENFJ, ENTP, ISFP (oczywiście to nie wszystkie).

Możemy odszukać strony, na których znajdują się testy, dzięki którym możemy poznać siebie. Jednak często nie oddają one zbyt dobrze naszej osobowości. I tutaj wkraczają funkcje kognitywne, które przyznam, dosyć ciężko wytłumaczyć własnymi słowami, więc jeżeli ktoś byłby zainteresowany tym tematem to polecam zagłębić się u źródła w Internecie, żeby lepiej poznać cały system MBTI.

Matylda Pindel



Recenzja filmu „Powrót do przyszłości”

Chciałabym się z Wami podzielić wrażeniami jakie towarzyszyły mi podczas oglądania kultowego filmu “Powrót do przyszłości”

Jest to amerykański film, a choć pochodzi z dawnych lat, to emocje jakich dostarczają aktorzy są nie do opisanania, a towarzyszące im efekty specjalne i muzyka (Alana Silvetri oraz Hueya Lewisa) tworzą niesamowity nastrój.

Na przełomie lat 80 -ych, 90 -ych Robert Zemeckis wyreżyserował cykl filmów pod tym tytułem i przez wszystkie trzy części obsada się nie zmieniła. Główną rolę grał niesamowity aktor Michael J. Fox wcielający się w Martiego McFly’ a, któremu w rozwoju kariery przeszkodziła ciężka choroba, Christopher Lloyd w roli Emmetta Browna oraz Lea Thomson w roli Jennifer Parker.

Początek akcji rozgrywa się w latach 80. Nastolatek Marty McFly prowadzi spokojne życie, chodzi do liceum, ma dziewczynę (Jennifer Parker) i jedyne, co urozmaica jego życie, to Emmet Brown, czyli szalony naukowiec, któremu w końcu po 30 latach udaje się zbudować maszynę czasu. Pewnego wieczoru Marty spotyka się ze swoim przyjacielem, by przetestować maszynę. Emmet i Marty testują wehikuł, jednak podczas eksperymentu chłopak przypadkowo przenosi się do 12 listopada 55 roku, czyli do dnia, w którym naukowiec wymyśla urządzenie. Wtedy pojawiają się trudności z powrotem do domu. Następują

wydarzenia, które mogą zaważyć na losach przyszłości.

Jeżeli chcecie się dowiedzieć, czy Marty zmierzy się z trudnościami i czy uda mu się powrócić do domu, serdecznie zapraszam do oglądania.

Hania Krawczyk

Wywiad z Panią Pauliną Rosińską – Moskwą, nauczycielką języka angielskiego.

Czy to prawda, że miała Pani zdawać do szkoły teatralnej?

Tak, to prawda, chciałam kiedyś być aktorką. Ale pokochałam język angielski i moje losy inaczej się potoczyły. Zresztą postępy moich uczniów to dla mnie taka nagroda, jak Oskar dla aktora. Poza tym w naszej szkole też mogę realizować aktorskie pasje

W jaki sposób uczyła się Pani sama języka angielskiego?

Zanim poszłam na studia, angielskiego uczyłam się sama - uwielbiałam robić ćwiczenia gramatyczne, wypisywałam słówka z różnych tekstów, tłumaczyłam piosenki (nie było wtedy Internetu, gdzie wszystko jest na wyciągnięcie ręki).

Teraz te same metody stosuję, ucząc się włoskiego.

Co najbardziej lubi Pani fotografować i dlaczego?

Uwielbiam fotografować przyrodę, krajobrazy, miasta i moją córkę. Lubię piękne kadry, kolory, ciekawe pomysły.

Skąd u Pani takie zamiłowanie do zdjęć?

Fotografia jest niesamowicie inspirująca, kiedy zobaczę jakieś zachwycające ujęcie, też chcę takie zrobić. Chciałabym robić zdjęcia, na które chce się patrzeć.

Jaki jest Pani ulubiony spektakl teatralny, na którym Pani była?

Mam trzy, wszystkie z Teatru Starego: "Wesele", "Wróg Ludu" oraz "Triumf woli". Duże wrażenie zrobiła jeszcze na mnie "Balladyna" grana w Teatrze Słowackiego oraz "Kobiety objaśniają mi świat" z Teatru Nowego Proxima.

Woli Pani chodzić do teatru czy do kina, dlaczego?

Kiedyś kino, teraz zdecydowanie teatr - scena, aktorzy, ciekawe pomysły teatralne.

Która Gala końcoworoczna utkwiała Pani najbardziej w pamięci?

Ta dwa lata temu, kiedy wystawialiśmy Robin Hooda. Pojawiły się problemy techniczne z dźwiękiem i moi dzielni aktorzy musieli przez 10 min improwizować.

Interesuje się Pani turystyką górską lub zagraniczną?

Turystyka zagraniczna na pierwszym miejscu, ze szczególnym umiłowaniem Italii.

Jakie seriale/filmy lubi Pani oglądać? Jaki jest Pani ulubiony?

Oglądam dużo seriali, te bardziej ambitne, ale też i te mniej. Jak jestem bardzo zmęczona, to zawsze wjeżdża "Modern Family" - dla mnie bardzo odprężające. Uwielbiam filmy i seriale, gdzie pięknie mówią po angielsku - tutaj numerem jeden jest "The Crown".

Jakie książki lubi Pani czytać?

Lubię czytać współczesną prozę polską i angielską poruszającą kwestie społeczne.

Co najchętniej robi Pani w wolnym czasie?

W wolnym czasie, którego w ciągu roku szkolnego jest bardzo mało, lubię robić wszystko to, czego dotyczyły pytania. Czyli czytam, oglądam filmy / seriale, chodzę do teatru, robię zdjęcia i uczę się włoskiego.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Stryczek

WHAT IF?



A co gdyby?

Ostrzeżenie!

Nie próbujcie robić tych rzeczy w domu!

Już teraz Twoje pytanie może pojawić się w naszej gazecie!!! Wystarczy, że wejdiesz na stronę <https://blender-whatif.pl/t/> w zakładkę „pytania” napiszesz do nas e-mail na adres: blender.whatif@gmail.com.

2 + 2 = 5 ?

Ile to 2 + 2?

Anonim

Pytanie jest łatwe, gdyż oczywiste jest to, że 2 + 2 to 4! Jednak chyba, że jest inaczej.

Ostatnio stało się to hitem internetu, więc sposobów jest pełno! Oto przykładowe dwa:

I sposób:

$$\begin{aligned}0 &= 0 \\16 - 12 - 4 &= 0 \\20 - 15 - 5 &= 0\end{aligned}$$

czyli:

$$\begin{aligned}16 - 12 - 4 &= 20 - 15 - 5 \\4(4 - 3 - 1) &= 5(4 - 3 - 1) / (4 - 3 - 1) \\ \text{DZIELIMY OBUSTRONNIE PRZEZ NAWIAS} \\4 &= 5 \\2 + 2 &= 5 \quad \text{???!!!!???}\end{aligned}$$

II sposób:

$$\begin{aligned}a &= b \\ \text{czyli możemy zapisać:} \\ a^2 &= b \cdot a \\ \text{co oznacza:} \\ a^2 - b^2 &= ab - b^2 \\ \text{L: wzór skróconego mnożenia, P: wyciągamy b przed nawias} \\ (a - b)(a + b) &= b(a - b) / (a + b) \\ a + b &= b \\ \text{Jeżeli } a = 2, \text{ to } b = a = 2, \text{ czyli:} \\ 2 + 2 &= 2 \quad \text{!!!????!!!}\end{aligned}$$

Czy rzeczywiście przez te wszystkie lata nauki, nauczyliśmy się przedmiotów, które

mają błędy? A może my go popełniamy? Po wielu dyskusjach, doszedłem do wniosku, iż błąd tkwi w małym szczególe... Otóż $4 - 3 - 1 = 0$ oraz $a - b = 0$, a my dzielimy przez te działania, czego nie można zrobić! Bo gdyby było inaczej, to:

$$56 * 0 = 0 / 0 \quad \underline{\underline{56 = 0}}$$

Chemia w kuchni...

Czy Chipsy mogą być zdrowe?

Czym możemy zastąpić tłuszcz w nich zawarty?

Anonim

Oczywiście, że mogą być zdrowe! Wystarczy po prostu ograniczyć ilość soli zawartej w produkcie oraz zamiast olejów czy tłuszczów, użyć na przykład oliwy z oliwek czy zdrowego oleju.

Śmieszne (i niepokojące) pytania:

Czy migdał jest ssakiem, skoro daje mleko?

Jak się nazywa sierotka Marysia?

Wojciech Klimek

Artykuł i obliczenia w nim zawarte są oparte na książce „WHAT IF. A co gdyby?” Randalla Munroe’a.

Suchary

Jaka jest ulubiona zabawa dzieci grabarza?

-W chowanego.

Jak nazywa się facet, który zabił własną żonę?

- ŻONKIL.

Jaki jest najbardziej wystrzałowy kolor?

- Granat.

Jak się nazywa mnich odpowiedzialny za podatki?

- Brat PIT.

Jak Królowa Śnieżka budzi krasnoludków?

- 7 up.

Jak nazywa się Europejski geniusz.?

-EUgeniusz.

Co zrobił złodziej, który ukradł krzesło?

-Poszedł siedzieć.

Jak nazywa się kwiatek, który świruje?

-Fiołek.

Dlaczego się pan spóźnił?

Szefie, uderzyłem głową w róg poduszki i straciłem przytomność na dwie godziny.

Dzwoni klient do sklepu mięsnego i pyta:

- Czy ma pan kurze nóżki?

- Mam

- Czy ma pan skrzydełka?

- Także mam.

- A ma pan świński ryj?

- Tak

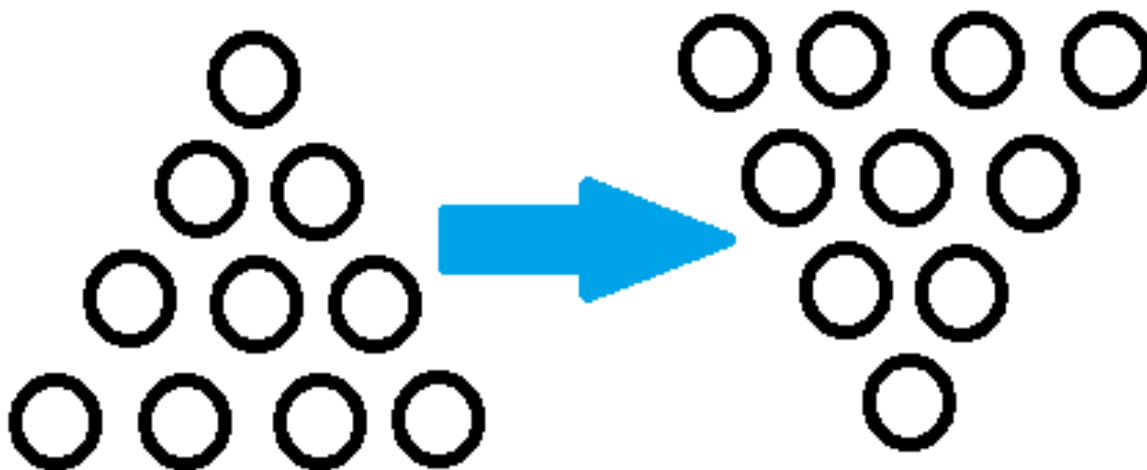
- No to musi pan naprawdę śmiesznie wyglądać

Opracował Mikołaj Bożętko

Dwie Wieże



W dokładnie trzech ruchach (czyli poruszeniu 1 żetonu) musisz zamienić tą wieżę na zupełnie przeciwną. **Powodzenia !!!**



Opracował *Filip Bartula*

Krucze babeczki z bitą śmietaną.

Składniki na ciasto

- masło 1/2 kostki
- mąka 1,5 szklanki
- cukier 1/3 szklanki
- żółtka 2 sztuki
- proszek do pieczenia 1 łyżeczka



Składniki na bitą śmietaną

- śmietana 30% 1 szklanka
- cukier puder 2 łyżeczki
- owoce -do dekoracji babeczek

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

-Piekarnik nagrzać do 200°C

-Mąkę wymieszać z cukrem oraz proszkiem.

-Masło posiekać na drobne kawałeczki(lub utrzeć), dodać żółtka.

-Zagnieść ciasto, dać do folii wsadzić do lodówki na 30 minut.

-Ciasto rozwałkować, wyciąć kółka szklanką i włożyć do natłuszczonych foremek.

-Piec 15 minut w 200'C.

-Śmietankę ubić z cukrem na sztywno. Do babeczek dać łyżkę śmietany i udekorować owocami.